

GŁOS MIĘDZYRZECKI

DWUTYGODNIK

Wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca.

Rok IV.

Międzyrzec, 25 lipca 1928 r.

Nr. 10

Adres redakcji i Administracji
Międzyrzec, ul. Warszawska 25.
Redakcja i Administr. czynna codziennie od 6—7.

Prenumerata: roczna 4 zł., półroczna 2 zł.,
kwartalna 1 zł. Numer pojedynczy 20 gr
Konto czekowe P. K. O. 64973.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milimetry
jednoszpaltowy na stronie 1-ej gr 20, na
stronie 2 i 3 gr 15, na str. 4-ej gr. 10
Drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.)

* * *
Redakcja „Głosu Międzyrzeckiego”
niniejszem zawiadamia, że do Komitetu
Redakcyjnego wstąpił p. Ochnio Zygmunt,

który powrócił ze studjów.
Pan Perucki Stanisław na własną
prośbę z Komitetu ustąpił.
Redakcja.

W sprawie pomnika

Już dziesięć lat mija od czasu, gdy młodzież Międzyrzecza i okolic poruszona do głębi pragnieniem wzięcia udziału w odrodzeniu Ojczyzny odruchowo stworzyła straż bezpieczeństwa, dla zapewnienia miastu naszemu spokoju i ładu w chwili, gdy obecny jeszcze w mieście wróg, dobrowolnie składał broń. Nikt przewidzieć nie mógł, że Niemiec, zawsze wiarołomny, zażąda za złożenie broni krwawego odwetu. I stało się to—czego nie przewidywano. W pare dni po złożeniu broni t. j. dnia 16. listopada 1918 r. na ulicach naszego miasta rozległy się strzały, zapłonęły łuny pożarów i poląła się krew. A tak czterdziestu kilku młodzieży ofiarą własnego życia przypieczętowało niepodległość ojczyzny. Ofiary mordu złożono na miejscowym cmentarzu, we wspólnej mogiłę, nad którą stoi skromny nagrobek. Społeczeństwo miejscowe zdawało i zdaje sobie jednak sprawę z tego, że pamięć tych, którzy polegli za niepodległość ojczyzny i oswobodzenie naszego miasta — należałoby uwiecznić w postaci pomnika w głównym punkcie miasta. Przed paru laty—wybrano komitet, który miał zająć się tą sprawą. Komitet działał, zebrał już pewną kwotę pieniędzy, wybrał miejsce na budowę pomnika, wybrał projekt pomnika i wreszcie zawarł umowę z artystą rzeźbiarzem [na budowę pomnika, który ma być wykonany na koniec października r. b. tak, by w dziesięciolecie mordu t. j. w dniu 16 listopada r. b. pomnik mógł być odsłonięty i poświęcony, o czym wspomniał, w mowie swojej do pana Prezydenta Rzeczypospolitej, pan poseł Czesław Górski. Jest jednak wielka trudność w tem, że na dokończenie pomnika brak Komitetowi przeszło 7000 zł. która to suma musi być zebrana na koniec października r. b. To też zwracamy się niniejszem do wszystkich obywateli miasta Międzyrzecza i okolic z gorącym apelem o składanie ofiar już to w naturze (na loterię fantową), już to w gotówce.

Jeżeli młodzież ofiarowała życie swoje na ołtarzu ojczyzny—to czyż my nie uczci-

my ich pamięci przez złożenie ofiary na budowę pomnika na ich cześć?

Niech w mieście naszym stanie pamiątka w postaci pomnika na dowód, że umieliśmy uczcić pamięć bohaterów ojczyzny, na dowód, że i my ojczyznę tę miłujemy, na dowód naszego pragnienia, by w przyszłych pokoleniach miłość ta nie gasła.

Komitet ma nadzieję, że głos jego nie będzie głosem wołającego na puszczy i że wszyscy pospieszą z hojnymi ofiarami, i że wspólnym wysiłkiem zbierzemy brakującą sumę i dopniemy swego celu.

A więc do czynu! — niech nikogo z nas nie braknie!

**Komitet Budowy Pomnika
Ofiarom Mordu Niemieckiego 1918 r.**

Ofiary należy składać w biurze „Stowarzyszenia Spożycwów” w Międzyrzeczu.

* * *

Redakcja „Głosu Międzyrzeckiego” pragnąc przyjść Komitetowi z pomocą, rozpoczyna w dzisiejszym numerze „Łańcuch ofiar” (pojedynki) sądząc, że zatoczy on szerokie koło i przysporzy znaczną sumę.

Redakcja „Głosu Międzyrzeckiego” składając 10 zł. wyzywa p.p.: hr. Potockiego, ks. prałata L. Wydźgę, ks. dziekana Wł. Augustynowicza, ks. proboszcza Wajszczuka, inż. Mierzejewskiego, burmistrza D. Korsaka.

P. Ochnio Zygmunt składając 5 zł. wyzywa p. inż. Radziewanowskiego, p. Choromańską Gabryelę, p. kier. Hradeckiego K., i p. posła Górskiego Cz.

P. Strzałkowski Karol składając 2 zł. wyzywa p. Urbańskiego Wł. i p. sędziego Kryńskiego.

Ofiary wraz z nowymi wyzwaniem prosimy składać w „Stowarzyszeniu Spożycwów”.

Redakcja

Sprawozdanie ze zjazdu Okr. Zw. Mł. Wiejsk. pow. Radzyńskiego

(C. d.)

Należy dążyć do opracowania programu pracy każdego Koła. Zarząd winien podać Kołom tematy odczytów, pogadek, przypominać, jakie uroczystości w danym okresie należy obchodzić, jak winny być urządzone wieczornice i t. p.

Drugie żądanie—dwutygodniowy kurs dla kierowników Kół, kurs poświęcony sprawom organizacyjnym i społeczno-oświatowym. Wychodząc z założenia, iż jednym z najbardziej żywotnych działów pracy w Kołach jest teatr, należy też go postawić na właściwym poziomie. Wprost koniecznością jest kurs teatralny dla kierowników sekcji teatralnych.

Związek musi się rozszerzyć, liczba Kół musi się powiększyć. Obowiązek ten mają spełnić Koła. Członkowie winni zachęcić młodzież, chodzącą luzem, do zorganizowania się dla celów wychowawczych i kulturalno-oświatowych. W każdej wsi naszego powiatu winno być koło Mł. Wiejskiej.

W roku bieżącym musi Zarząd zwrócić uwagę na wychowanie fizyczne, które ma wydać walkę gruźlicy, podnieść stan zdrowotny dla celów państwowych i gospodarczych.

Należałoby młodzież pobudzić do powiększenia bibliotek, zachęcić do czytelnictwa i podtrzymywania strojów ludowych, którą dzisiejsza moda wypiera. Winniśmy iść za przykładem młodzieży z pow. Łowickiego, którą we wszystkich uroczystościach widzi się w strojach łowickich.

Po referacie kol. Sikorskiego, sprawozdaniu i programie pracy Kol Górskiego nastąpiła dyskusja. W dyskusji szczególną uwagę zwrócono na pracę rolniczą, wychowanie fizyczne i zakładanie Kas oszczędności. Pracę rolniczą w Kołach mają poruszyć instruktorzy rolni przez zakładanie poletek doświadczalnych, wygłaszanie odczytów o rolnictwie i t. p. W sprawie placów i przyrządów do wychowania fizycznego postanowiono zwrócić się do gmin Gminy winny popierać zamierzenia młodzieży i przychodzić jej z pomocą przez urządzenie boisk sportowych.

(C. d. n.)

Posiedzenie Sejmiku Powiatowego w Radzynie.

W dniu 6 lipca b. r. o godz. 2 p. p. w sali Sejmiku odbyło się posiedzenie Sejmiku Powiatowego.

Na porządku dziennym znajdowały się następujące sprawy: 1. protokoły z dwóch ostatnich posiedzeń Sejmiku; 2. sprawozdanie z działalności Wydziału Powiatowego; 3. Uzupełnienie statutu Pow. Kasy Oszczędności; 4. Wybory do Rady Wojewódzkiej; 5. Rewizja uchwały Sejmiku z dnia 21. kwietnia 1928 r. w sprawie poborów dla nauczycieli gimnazjalnych; 6. Wnioski Wydziału Powiatowego.

Protokoły przyjęto bez zmian. W krótkim sprawozdaniu p. przewodniczący zakomunikował o przebiegu prac, jakie w międzyczasie Wydział załatwił.

Budowa nowej szosy dobiega do końca, przy końcu sierpnia będzie oddana do publicznego użytku. Wydział odbył 4 posiedzenia, które przedewszystkiem były poświęcone rozpatrywaniu budżetów gminnych na rok budżetowy 1928/9. Wydział szczegółowo rozpatrzył i poczynił w niektórych wielo zmian.

Gminy w tym roku wybudują same około 8 klm. dróg bitych. Poza to załatwił cały szereg drobnych spraw, związanych czy to z gospodarką gmin lub powiatu.

W związku z punktem 3. Sejmik przyjął poprawki formalne, zaproponowane przez Wojewodę Lubelskiego przy zatwierdzeniu statutu Pow. Kasy oszczędności.

Najwięcej czasu zajęła sprawa wyboru członka do Rady Wojewódzkiej. Wybrany został w tajnym głosowaniu 20 głosami przeciw 9 przy 2 wstrzymujących się poseł Cz. Górski, członek Wydz. Pow.

Poraz drugi znalazła się na Sejmiku kwestja poborów nauczycieli gimnazjalnych. Sejmik na posiedzeniu w dniu 21. kwietnia uchwalił, aby nauczycielom gimnazjalnym wypłacać dodatek 10% (a nie jak przedtem było 15%), a to ze względu na to, że zostały wydane dekrety Pana Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, której to i nauczyciele podlegają. Wydział stanął na innem stanowisku, ponieważ umowa z personelem była zawarta przed ukazaniem się wspomnianych ustaw należy do końca

roku bieżącego (szkolnego) wypłacić nauczycielom 15% dodatku. Po dłuższej dyskusji wniosek Wydziału został przyjęty przez Sejmik.

Na wniosek Wydziału Sejmik postanowił przystąpić na członka do Zrzeszenia Samorządów Powiatowych, oraz uchwalił zaciągnąć w tymże Zrzeszeniu pożyczkę krótkoterminową w sumie 50.000 zł. (po krycie przewiduje budżet) na dokończenie szosy i na uzupełnienie kapitału zakładowego Kasy.

Zaakceptowano również wniosek Wydziału aby przystąpić zaraz do ściągania opłat drogowych.

W wolnych wnioskach uchwalono zwrócić się do Kuratorjum i Ministerstwa z prośbą o upaństwowienie Gimnazjum Sejmikowego i w tym celu wydelegowano dr. Sitkowskiego i posła Górskiego.

Zamykając posiedzenie p. Starosta Wazowski zakomunikował, że opuszcza tujejszy powiat i że już ostatni raz przewodniczy na posiedzeniu Sejmiku w Radzynie.

W serdecznych słowach podziękował wszystkim członkom Wydziału i Sejmiku za współpracę która zawsze była nacechowana zrozumieniem dobra publ. Stosunki serdeczne jakie łączyły go z ludnością pozostałą mu długo drogimi i miłymi wspomnieniami. W imieniu Sejmiku p. Żarski dziękował przewodniczącemu za jego trudną ciężką i pełną poświęcenia się pracę dla powiatu i ludności.

Jednocześnie p. Żarski postawił wniosek, aby tytułem renumeracji Sejmik uchwilił 3.000 zł. przewodniczącemu Sejmiku, za jego trudną i ciężką pracę dla powiatu

Wniosek ten jednogłośnie został przyjęty pod przewodnictwem zastępcy p. Władki.

Po zakończeniu obrad odbyła się wspólna fotografia i serdeczne pożegnanie p. Starosty ze wszystkimi członkami.

Dział porad prawnych.

I. Działy majątkowe w Sądach.

Każdy wie dobrze ile to kłopotów i mitręgi ma w Sądzie, gdy mu wypadnie jakąś przeprowadzić sprawę. Najwięcej zaś

trudności następczą w Sądach sprawy działowe. Gdy umrze ojciec lub matka, nie podzieliwszy swego mienia za życia wśród swych najbliższych, wynikają pomiędzy rodzeństwem kłótnie i spory o dobro rodzicielskie. Czasy są ciężkie, więc nic dziwnego, że z ojcowizny lub matczyzny każde z dzieci chciałoby jak najwięcej utrzymać, żeby ulżyć swej doli. Mam tu przedewszystkiem na względzie rolników i o nich mówić będę, Wiemy dobrze, że gdy rodzice nie dali swym dzieciom wykształcenia, które otworzyłoby im dostęp do urzędów, nie nauczyli jakiegos rzemiosła, dzieci gospodarskie — siłą rzeczy, za wszelką cenę dużą do utrzymania się przy zagonie rodzicielskim. Szczęśliwie układają się warunki, jeżeli rodzice pozostawili dzieciom dążą i ładną gospodarę, a dzieci tych niewiele. Wtedy, na miejsce jednego gospodarstwa, powstaje dwa lub trzy nowe o względnie silnych podstawach, gospodarczych. Lecz, niestety, najczęściej tak nie jest. Od chwili uwłaszczenia włościan upłynęło już z górą 60 lat. Osady, nadane wtedy włościanom, znajdują się już w drugim lub trzecim pokoleniu i są bardzo rozdronione. Dziadowie lub pradziadowie obecnych gospodarzy otrzymali osady o powierzchni od 20 do 30 morgów przeciętnie. Dzisiejsze pokolenie posiada już zaledwie połowę, albo czwartą część tych osad. Dobrze jest jeżeli ktoś zapobiegliwością swą i oszczędnością powiększył ojcowskie zagony, przez dokupienie gruntu od sąsiada, przez posagi lub w inny sposób. Mogły ojcowizny, jak u nas w Międzyrzeczu, powiększyć się i przy regulacji serwitutów, w tych szczęśliwych okolicznościach pragnieniu spadkobierców, dążących do osiedlenia się na ojcowskich zagonach, może stać się zadość.

Inaczej zaś dzieje się, gdy rodziny były liczne, a przyrost ziemi nie miał miejsca. W tych wypadkach ktoś z rodzeństwa musi z rodzicielskim zagonem rozstać się na zawsze. — Otóż, mając duże życiowe doświadczenie i wieloletnią praktykę sądową, chciałbym dać szereg praktycznych wskazówek wieśniakom, jak mają postępować, gdy rodzicielskim majątkiem podzielić się zechcą.

(D. d. n.)

F. K.

Tereza Gałęzowska

„Kulturträger“

Ku pamięci ofiar pogromu pruskiego w Międzyrzeczu - podlaskim 16 listopada 1918 r.

Pod noc, mróz wziął ziemię w twarą grude, podmuch wiatru osuszył listopadowe błoto. Janek Strzelecki szedł wzdłuż opustoszałego toru kolejowego, od Łukowa, dokąd dostał się z Siedlec przygodnie napotkaną podwodą, zdążającą w tym samym kierunku. Przy opróżnionej budce dróżnika, zaświecił zapalną i sprawdził godzinę. Dochodziła 11-ta. W obawie jakiegoś nieprzyjemnego spotkania zeszedł w cień parkanu ogrodu administracyjnego i przyspieszył kroku. Minął szczęśliwie zabudowania kolejowe i wciąż trzymając się linii ogrodu, przeszedł koło leśniczówki, pozostawił poza sobą, rozciągającą się po drugiej stronie, szeroką ulicę wsi Stołpno, cichą, jakby wymarłą, bo nawet psy gdzieś się pokryły, i zamilkły. Cienie wysokich drzew potęgo-

wały mrok. Janek odetchnął z ulgą gdy się znalazł na grobli i ujrzał po obydwóch stronach wolną przestrzeń.

Z dala migotały zapóźnione światelka z miasta spowitego w opary mgły, wydobywająca się z torfowisk. Silniejszy powiew wiatru rozpędził chmury; księżyc oświetlił drogę, posrebrzył mgły na moczarach. Zarysowała się wieża kościoła i miasto uspio- ne ukazało się na chwilę jak miraż, by znów otulić się białym welonem.

Olbrzymie, wiekowe topole kładły fantastyczne cienie. Niesamowita cisza przejęła dreszczem młodego chłopca.

Ani żywego ducha-myślał — żeby już prędzej dostać się do miasta, do domu, do siostry Wandzi i do tych kochanych — uśmiech rozjaśnił ładną, prawie dziecięcą twarz.

Nagle, jakby zaklęciem wywołana wyrosła przed nim postać niskiego szczupłego chłopaka w ciemnej kurtce czapce głęboko na czoło nasuniętej.

— Serwus Stasiek, a tyś skąd wziął się tutaj? Ale zmarzłeś, łapę masz jak lód. — Szedłem tam poza topolami, poznałem ciebie... Ty do siostry? puścili cię z seminarjum?

— I głos ci odjęło, musisz być zaziębiony, nigdy tak cienko nie mówiłeś. — Patrzył Janek w upiornie bladą twarz przyjaciela, w której tylko oczy wjelkie, czarne fosforycznie świeciły. — Tak puścili odpowiedział na pytanie. —

Rozbroiliśmy Niemców, nauka przerwana, od dwóch dni pełnimy wartę na ulicach.

Prosiłem o zwolnienie ze służby, bo byłem dziwnie niespokojony o siostrę.

Czemu wdychasz jak dusza potępiona na pokucie? czyś ty chory? —

— O nic, mi już nie jest, — powiał cichy szept. —

Nasze „perelki”.

Na zjeździe Burmistrzów miast województwa Lubelskiego pan wojewoda Remiszewski, w czasie swego przemówienia, wypowiedział między innymi, następujące bardzo ważne zdanie:

„Uczyńcie panowie ze swych miast perły na wzór poznańskich i pomorskich”, trzeba przyznać, że w tym kierunku bardzo dużo się robi, jest więc nadzieja, że za lat kilka, kilkanaście, a może kilkadziesiąt, będą one istotnie perlami.

Buduje się nowe gmachy, brukuje ulice, obsadza się je drzewami, układa się chodniki, wydaje się zarządzenia narazie niewykonywane, i t. d. i t. d. ale przy tej robocie nie zwraca się uwagi na niektóre bardzo ważne sprawy, jak np. na to, że w kilkunastotysięcznym mieście należałoby umożliwić życie higieniczne i zdrowotne przez przyzwyczajanie ludności do przestrzegania odpowiednich przepisów.

Tymczasem u nas nikt się o to nie troszczy, ażeby ludność stopniowo zacząć, że się tak wyrazimy, wychowywać do czystości.

Przyjrzyjmy się tej naszej kilkunastotysięcznej „perelce” i zastanówmy się co w tym kierunku u nas zrobiono?

Wystarczy przejść przez kilka ulic, nawet głównych, (na inne już nawet nie idźmy) przyjrzeć się śmieciom nagromadzonym, rozkosznej trawce porastającej ulice i brudom wylewanym wprost na środki ulic i do rynsztoków, ażeby skonstatować, że mieszkańcy Międzyrzecza nie są wcale wychowywani i nawet w przyszłych perlach nie będą umieli utrzymać czystości.

Czas już pracować w tym kierunku rozpocząć, ktoś wreszcie musi zacząć. Nie wchodzimy narazie w to, czy ma to robić policja, czy Magistrat, chociaż w przyszłości będziemy zmuszeni do tego, wiemy jednak, że policja posiada „mandaty karne” wiemy również, że Wojewoda, jak również Minister Spraw Wewnętrznych przywiązują do tych spraw ogromną wagę.

To też twierdzimy, że w Międzyrzeczu musi być czystiej!

Musi być czystiej, choćby „Głos Międzyrzecki” musiał rozlegać się tak silnie, ażeby usłyszał go pan Wojewoda, a nawet i pan Minister Składkowski, wielki miłośnik higieny, czystości i porządku.

Tę zapowiedź narazi o kończymy.

Bliski Termin.

Według zarządzenia ogłoszonego przez Magistrat miasta Międzyrzecza, zarządzenia zresztą bardzo słusznego i godnego podkreślenia, termin odnawiania budynków mieszkalnych upływa z dniem 1. sierpnia r. b.

Tymczasem zaledwie kilku właścicieli domów przystąpiło do wykonania tego zarządzenia, wszystkie zaś inne budynki pozostają i nadal w poprzednim stanie.

Nawet Magistrat, czy też Rada Miejska, nie stosuje się do wydanych przepisów, gdyż gmach szkoły powszechnej i gimnazjum nie jest otynkowany, a pierwszemu, od chwili ukończenia brak rynien.

Ma to swoją przyczynę prawdopodobnie w tem, że Rada Miejska, w tegorocznym budżecie, nie przewidziała wydatków na inwestycje.

Trzeba z naciskiem podkreślić, że dzieje się to w czasie intensywnej odbudowy i rozbudowy miast w całym państwie, w czasie kiedy na inwestycje zaciągane są nawet poważne pożyczki.

Tymczasem dodatkowy budżet inwestycyjny nie jest jeszcze uchwalony, a budynek szkolny do dnia 1. sierpnia nie zostanie otynkowany.

Wobec takiego stanu rzeczy pozostaje zatem wszystkich opornych, bez wyjątku, pociągnąć do odpowiedzialności, przewidzianej Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej i roboty wykonać na koszt właścicieli nieruchomości.

Kto to jednak ma zrobić?..

Mówią że:

Ulica Warszawska ma być przemianowana na ul. naczelnika straży pożarnej inż. Radziewanowskiego, a to ze względu na to iż tak długo przy niej łaskawie zamieszkuje

Były Dyrektor Gimnazjum Miejskiego pozostaje nadal na tym stanowisku, ze względu na wielkie zasługi położone przy organizacji tegoż Gimnazjum

Rada Miejska postanowiła cały rynek, przeznaczyć pod budujący się pomnik ofiarom mordy niemieckiego i otoczyć go skwerem, ku pamięci potomnym i przyjemności mieszkańców miasta, a wskutek tego zaniechano myśli zakładania go na „Piaskach”

Radni socjaliści wystąpili z wnioskiem,

aby Magistrat wyasygnował 7000 zł. na pokrycie kosztów budowy pomnika, tak drogiej ich sercu pamiątki, nie biorąc pod uwagę nazwy Komitetu, gdyż niema widoków na przyjaźń między Niemcami a Polską...

Ze wszystkich urzędników jedynie nauczycielstwo szkół powszechnych dostało 15%-towy dodatek punktualnie 15. lipca, inni nie dostali go dotychczas.

Podczas spodziewanego w jesieni przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Międzyrzecza, mistrzowie ceremonji mają mieć zapewniony bezwzględny posłuch u przewodniczących organizacyj...

Począwszy od dnia 1. sierpnia ulice Międzyrzecza będą zamiatane bardzo rano i trzy razy dziennie polewane wodą, ze względu na zdrowie mieszkańców. (środek zapobiegawczy przeciwko gruźlicy)...

W krótkim czasie będą obniżone czynsze mieszkaniowe dla urzędników do 50 zł. za jeden pokój i kuchnię gdyż odpowiednie czynniki postanowiły zainteresować się zbyt wygórowanymi cenami...

„Głos Międzyrzecki” na skutek notatek „Mezryczerski Wochobłat” przejrzał i wreszcie zobaczył żydów...

Ćwicz.

Z Rady Miejskiej.

Na posiedzeniu dnia 17. lipca Rada Miejska uchwaliła co następuje:

Zaskarżyć zawieszoną przez Wydział Powiatowy uchwałę Rady Miejskiej co do przemianowania ulicy Ogrodowej na ulicę Adlera, oraz zawieszoną również uchwałę Rady Miejskiej w sprawie pożyczki dla I-ej Ochotniczej straży pożarnej. W sprawie pierwszej wydelegowano p.p. radnych: Bruckarza i Goldberga.

Zaciągnąć pożyczkę w Państw. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych w Lublinie w wysokości 60.000 zł. na przeprowadzenie wodociągów.

Nie przyjąć do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania rachunkowego za miesiące: kwiecień, maj i czerwiec, a to z powodu przekroczenia przewidywanych budżetem wpływów. (Różnica 17.000 zł.)

W związku z tem postanowiono wezwać Magistrat do wypłacenia w miarę możliwości finansowych, subwencji instytucjom.

W razie braku gotówki wystawić weksle.

— A twoje rodzeństwo, panna Maryla? mały Bolek? Maryla dzielna i mężna dziewczyna, mało dzisiaj takich.—

— O musiała ci Wandka dokuczyć, ko widzę żeś sentymentalnie i pesymistycznie usposobiony—ale wierzaj mi, że to tylko panieńskie droczenie, już ja wiem, że ona cię lubi, tyle razy mi to mówiła. Jeszcze w Warszawie—kiedyś książki za nią do szkoły nosił podkochiwała się w tobie... machasz ręką z niedowierzaniem—wiesz chłopie, że mi się dzisiaj nie podobasz.

I ty kochasz Marylę! — Znowu szept z ust nieporuszonych, a fosforyzujące oczy patrzą gdzieś w próżnię.—

Cóż z tego ja jestem smyk, bąk nieznośny jak mnie siostra twoja nazywa, ja mam dopiero 18 lat, a ona panna

dorośla, od siedmiu lat utrzymuje rodzinę, nie mnie marzyć o niej... ale jak brat oddany jej jestem, podziwiam tę niepospolitą dziewczynę i czczę jak świętą.

Przecież ona i nas wydzwignęła z nędzy, gdyśmy po śmierci matki z głodu ginęli w Warszawie, a Wanda ze swem lekkomyślnem usposobieniem narażoną była na różne niebezpieczeństwa. Zajęła się nami gorliwie. Mnie umieściła w seminarjum, Wandce wyrobiła posadę...—

Nie patrzył na towarzysza, wyobraźnia nasunęła mu obraz panny Maryli Wyzowskiej nauczycielki ludowej w Międzyrzeczu-Podlaskim, jednej z pierwszych krzewiwelek myśli polskiej i polskiego słowa na ziemi unitów. Słusznie entuzjastował się Janek Strzelecki „dzielnością i niespożytą energią Maryli.

Wcześniej osierocona z dwoma braćmi pozostałymi z liczego rodzeństwa, odważnie i [przebojem] szła przez życie. Ukończywszy gimnazjum w Warszawie ze złotym medalem, chciała zapisać się na medycynę, lecz strata obojga rodziców w jednym roku pokrzyżowała plany.

Bez majątku i bez niczyjej pomocy wydzwignęła się z kłopotów spowodowanych nagłą śmiercią ojca profesora gimnazjalnego. Zwinęła duży apartament, spieniężyła meble i kosztowności i w małym mieszkanku na Starem Mieście w dwóch pokojach, osiadła z braćmi. Na studia uniwersyteckie nie było czasu, ani środków. Dawała lekcje na kilku pensjach prywatnych. Wieczorami tłumaczyła najnowsze powieści francuskie do dzienników.

(D. c. n.)

Ponieważ Magistrat zawiesił uchwałę Rady w sprawie wyboru „kontrolera protokółów posiedzeń Rady Miejskiej“ (!) wybrano sekretarza z pośród radnych. Został nim radny Brukarz.

Czy protokoły pisane przez nowoobranego sekretarza nie będą „tendancyjne“ w to wierzyć narazie trudno. Przyszłość najlepiej wykaże. Dotychczas sekretarze Magistratu mogli jednocześnie spełniać funkcje sekretarzy Rady Miejskiej — obecnie oni tych funkcji spełniać nie mogą. Czy nie jest to przypadkiem złośliwość pewnej grupy p.p. radnych?

Pożegnanie p. Wazowskiego.

W dniu 7. lipca b. r. w sali Klubu odbyła się herbatka pożegnalna w związku z wyjazdem z Radzyna p. Wazowskiego.

Wygłoszono szereg przemówień, podkreślając zasługi p. Starosty dla powiatu i życząc owocnej pracy na nowym stanowisku.

Kronika.

Dnia 10. czerwca r. b. odbyło się organizacyjne zebranie podoficerów rezerwy, na którym zostało zorganizowane Koło Związku Podoficerów Rezerwy Międzyrzecza i okolicy. Prezes — Jakubowicz M. sekretarz —

Kozłowski T. Zebrania odbywają się na razie w szkole handlowej.

* * *

Z dniem 1. lipca została otwarta, przez miejscowe Koło P. M. S., ochronka dla dzieci w wieku przedszkolnym. Prowadzi ją siła fachowa.

Jest to instytucja bardzo pożyteczna, szczególnie w miesiącach letnich, to też powinna do niej uczęszczać jaknajwiększa liczba dzieci. Narazie jest ich 25-ro. Jak na Międzyrzec, to zbyt mało.

* * *

Jak i w poprzednich latach, przebywa w Międzyrzeczu, w szkole powszechnej, grupa (10) chłopców z Górnego Śląska. Posiadają oni doskonałą opiekę, jak również utrzymanie, to też odpoczywając, nabierają sił do dalszej pracy i zamyślenia do kraju rodzinnego, który w ten sposób dokładniej poznawają.

Kronika policyjna.

W nocy z dnia 15. na 16. lipca około godziny pierwszej dwaj studenci, byli absolwenci tutejszego gimnazjum żydowskiego, Szein Izaak i Rozenwald Srul wszczęli ze sobą awanturę. Przybyła policja spisała protokół za zakłucie spokoju publicznego, i odesłała go do sądu.

* * *

Nocą z dnia 17 na 18 lipca została dokonana kradzież szczeciny na szkodę Motla Wodnickiego, zamieszkałego przy ul. Garbarskiej. Ślad prowadził do mieszkania Moszka Bekiermana, u którego jednak jej nie znaleziono. Bekierman został aresztowany, a następnie, na polecenie sędziego zwolniony i znajduje się pod nadzorem policyjnym.

Pisma nadesłane.

Wiek XX tygodnik społeczny, literacki i artystyczny № 17.

„**Mezryczer Trybune**“ № 1. Świeżo założony tygodnik żydowski, Redaktor p. B. Manperl. Wydawca p. G. Epsztejn.

„**Mój przyjaciel**“ № 7. miesięcznik ilustrowany w Warszawie ul. Bielańska 5.

Sprostowanie

W 9. numerze naszego pisma w dziale z Rady Miejskiej po słowach: p. Burmistrz z urlopu mógł skorzystać, powinno być: w sprawie pomnika pierwszy wpłynął wniosek radnego Danielaka, aby pod pomnik przeznaczyć 6 X 6 m. Po ostrej dyskusji na wniosek ławnika Szeinmeila uchwalono oddać 11 X 11 m. (5 m² bod pomnik i 3 metrowe odstępy na kwietniki).

BANK KUPIECKI w MIĘDZYRZECU

Spółdz. z odp. ogr.

Przyjmuje wkłady terminowe i na rachunki bieżące oprocentowane;
przyjmuje na inkaso wszelkiego rodzaju dokumenty i weksle.

Wogóle załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzące.

Ogłoszenie

Niniejszem podaje się do wiadomości posiadaczy koni, iż Magistrat miasta Międzyrzecza będzie wypłacał:

Za dostarczenie jednego konia do narzędzi pożarniczych, w razie pożaru, zł. 2. (za jeden przyjazd do pożaru).

2. Za dostarczenie pełnej beczki wody do pożaru zł. 2.50, za każdą następną pełną beczkę wody zł. 1.50

Kto z posiadaczy koni pierwszy przybędzie do remizy strażackiej po narzędzia, otrzyma opłatę podwójną.

Kierownik Walki z pożarami
Ławnik (—) **A. Szeinmeil**

BILANS BANKU KUPIECKIEGO

Stan czynny.

stan rachunków na dzień 1. lipca 1928

Stan bierny.

1. Kasa i sumy do dyspozycji:				1. Kapitały własne;			
a) gotówka w kasie	8.120,49			a) kapitał udz. 219 czł.	41.976,80		
b) pozostałość w P. K. O.	9.143,91			b) kapitał zapasowy	5.408,85		47.385,65
c) „ „ w Wuer	428,14	17.922,54		2. Wkłady:			
2. Wydane kredyty:				a) terminowe	186.532,37		
a) dyskonto	262.546,04			b) rachunki bieżące	161.663,39	348.195,76	
b) rachunki „on call“	13.724,03			3. Redyskonto		38.586,09	
c) weksle protestowane	8.901,60			4. Koresp. „Nostro“		629,45	
e) zaliczki n/inkaso	145.263,15	430.434,82		5. Długi za inkaso		16.847,07	
3. Akcje Banku dla Spółdz.		568,—		6. Procenty i prowizja		25.358,75	
4. Ruchomość Banku		3.727,—		7. Różni za inkaso		536.321,43	
5. Awansy pracownikom		809,35					
6. Długi przedwojenne		3.028,68					
7. Wydatki administracyjne		20.193,90					
8. Koszta zwrotne		548,48					
9. Inkaso:							
a) w portfelu	374.661,95						
b) u korespondentów	161.659,48	536.321,43					
Bilans		1013324,20		Bilans		1013324,20	

Prezes rady nadzorczej: **I. Finkielsztejn**

Buchalter: **D. Zylberman.**

Zarząd

Sz. Szeinmeil Prezes
H. Rozencwajg Dyrektor
I. Szper Czł. Zarządu

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redaguje: **Komitet Redakcyjny.**

Za tekst ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: **Włodzimierz Furman**

Wydawca: **Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. S. P. w Międzyrzeczu**

Drukarnia „RADJO“ w Międzyrzeczu ul. Lubelska 32.